

Hodowca gołębi rasowych, drobiu i królików

Biuletyn OZHDI w Bielsku-Białej
21 [maj – czerwiec] (2013)



Spis treści:

- ♦ Uglorz M. K., *Węgierski pocztowy wystawowy*, 3.4.
- ♦ Jasienica K., *Brodawczak podkarpacki*, 5.6.
- ♦ Uglorz M. K., *Mewka aacheńska*, 7.8.
- ♦ MKU, *Brahma*, 8. 9.
- ♦ Jakubanis Z., *Na marginesie historii listonosza polskiego*, 9-11.
- ♦ *Książki*, 11
- ♦ *Ciekawostki z wystaw*, 12.
- ♦ *Polagra 2013*, 13.
- ♦ *Spotkanie w Karpaczu* 14.



© - Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku- Białej

Redakcja: Manfred Uglorz, Zdzisław Jakubanis

Skład i opracowanie tekstów: Manfred Uglorz (Karol Jasienica)

Redakcja nie odpowiada za treść nadesłanych tekstów

Przedruk, odtwarzanie lub przetwarzanie całości lub fragmentów biuletynu w mediach każdego rodzaju, wymaga zezwolenia Redakcji biuletynu

**Zarząd Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza
w Bielsku – Białej**

Andrzej Liwczak - prezes

Kazimierz Stachura - wiceprezes

Kazimierz Majer - skarbnik

Jan Furtacz - sekretarz

Grzegorz Koraczyński - członek

Zarząd Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego w Bielsku-Białej

Przewodniczący: Andrzej Liwczak; zastępca przewodniczącego: Kazimierz Majer;

sekretarz: Jan Furtacz; skarbnik: Kazimierz Frąc; członek zarządu: Robert Turała

Zarząd Sekcji Królików w Bielsku-Białej

Przewodniczący: Kazimierz Stachura; zastępca przewodniczącego: Grzegorz Koraczyński;

sekretarz: Elżbieta Kubies; skarbnik: Piotr Marszałek; członek zarządu: Marian Błachut

Adresy do korespondencji:

Andrzej Liwczak: email: andrzej.liwczak@interia.pl; Kazimierz Majer: email: KAZ2006@interia.pl; Stachura

Kazimierz: tel.502253976 , 33/8215701

**Jeśli interesujesz się hodowlą gołębi rasowych, drobiu ozdobnego
i królików, to zostań członkiem**

**Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej
- Sekcja Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego lub Sekcja Królików.**

**Zebrania członków Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego
odbywają się w drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 10
w Bielsku-Białej (Wapienica), ul. Cieszyńska 388.**

**Zebrania Sekcji Królików odbywają się w każdą ostatnią niedzielę
miesiąca o godz. 10 w Bielsku-Białej (Wapienica), ul. Cieszyńska 388.**

Węgierski pocztowy wystawowy

(EE 36) Ungarische Schönheitsbrieftaube, Voyageur Hongrois, Hungarian Beauty Homer



Pochodzenie

Od drugiej połowy XIX wieku, najpierw w Europie, a następnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, panowała moda na tworzenie gołębi pocztowych, typu wystawowego. Nie każdy mógł swoje gołębie pocztowe zgłaszać do konkursów lotowych, a jednak chciał się nimi pochwalić, dlatego tworzenie typu wystawowego gołębia pocztowego rozwiązywało problem. Moda ta nie ustalała. Nadal powstają gołębie pocztowe wystawowe. Ostatnio Węgrzy wyhodowali swojego pocztowego wystawowego, który pokrojowo jest zbliżony do gołębia pocztowego, jednakże wyróżnia go posiadania łapci. Tym też wyróżnia się od innych gołębi pocztowych wystawowych.

Węgierski pocztowy wystawowy został wyhodowany w południowo-wschodnich Węgrach, przede wszystkim w okolicach dwóch miast – Gyula i Oroshaza. Budzi on dość duże zainteresowanie, właśnie ze względu na posiadane łapcie. Jest to imponujący, dobrze umięśniony, mocnej budowy gołąb, z wyraźnie podniesioną piersią i o mocnych nogach. Jest on większy od gołębia pocztowego. Według wzorca powinien być wysoki od 37 do 40cm.

Opis budowy

Głowa pod wieloma względami przypomina głowę gołębia pocztowego. Powinna być między oczami szeroka, zwężająca się w kierunku dzioba. Nie może być kanciasta, lecz musi być opływowa i we wszystkich kierunkach delikatnie zaokrąglona.

Oczy usytuowane są w środku głowy i niezależnie od koloru powinny być zawsze pomarańczowe, nawet u białych, bowiem prawdopodobnie odmiana biała jest całkowicie rozjaśnioną odmianą żółtych szymli. **Brwi**, zawsze koloru szarego, nie mogą być mocno rozwinięte, jednak kolejne piósenie muszą układać się równolegle. Są delikatne, lecz nieco szorstkie.



Również **dziób** przypomina dziób gołębia pocztowego, jest bowiem średniej długości, prosty, lecz górna część dzioba lekko zakrzywiona. Kolor dzioba jest wyblakło-czarny U gołębi czarnych, niebieskich, niebieskich grochowych, czerwonych grochowych i czerwono-płowych jest koloru czarnego, nieco wyblakłego, zaś koloru woskowego u niebieskopłowych, niebieskopłowych grochowych, żółtopłowych, żółtopłowych grochowych, żółtych i białych. U dereszowatych, czyli szymli kolor dzioba jest taki, jak u gołębi z kolorem podstawowym.

Biało przypudrowane **woskówki** nie są duże, ale w przypadku starszych gołębi nieco porowate. Podgardle u węgierskich pocztowych powinno być dobrze wykrojone, a **szyja** musi być prosta i noszona pionowo. U podstawy, między ramionami jest szeroka, w kierunku głowy zwężająca się. Spoczywa i łączy się łagodnie ze znacznie podniesioną, szeroką i dobrze zaokrągloną **piersią**. Tym samym węgierskie pocztowe wystawowe charakteryzują się szerokimi ramionami, jednak **plecy** zwężają się w kierunku

ku ogona i łagodnie opadają. Wymagane jest pochylenie 35 do 40 stopni. Linia **ogona** jest przedłużeniem linii pleców. Sam ogon liczy 12 sterówek i powinien być mocno zwarty i wąski. Dłgie o mocne **skrzydła** spoczywają na ogonie i są krótsze od ogona o około 3 cm.



Węgierski wystawowy wydaje się być gołębkiem stosunkowo wysokim nie tylko dlatego, że jego szyja jest średniej długości, ale także średniej długości są **nogi**, o dobrze rozwiniętych udach. **Skoki** i **palce** pokryte są niezbyt szerokimi piórami o długości od 3 do 5 cm. Wymaga się, aby pióra w łapciach były dobrze uporządkowane. Kolor pazurów musi być zgodny z kolorem dzioba.

Do dużych błędów zalicza się: brak piór na nogach, krótkie skrzydła i ogon, pozioma postawa, krótka szyja, nieproporcjonalnie mała głowa, wąska, stroma pierś i luźne upierzenie.

Zdecydowanie wąska głowa, słabe załamanie na styku czoła i dzioba, cienka szyja i cienki dziób zalicza się do małych błędów.

Kolory i rysunek

Węgierskie pocztowe wystawowe występują we wszystkich kolorach, jakie spotykamy u gołębi pocztowych. Kolory musi być intensywny, a pióra błyszczące. Na szyi wymagany jest metaliczny połysk.

Uwagi dotyczące hodowli

Węgierskie pocztowe wystawowe mają te same wymagania jak gołębie pocztowe. Jak dotąd zachowały dobrą zdolność lotową i względnie dobry zmysł orientacji w terenie.



Są gołębiami płodnymi. Ciągłe wzrasta liczba miłośników tej rasy, nie tylko w jej ojczyźnie, ale także poza nią.

Obrączka nr 12.

Manfred Uglorz

Fot. Z. Jakubanis

Zdjęcia pochodzą: Zdzisław Jakubanis, *Album gołębi rasowych*, Lublin 2013

Uwaga

Polski wzorzec węgierskiego pocztowego wystawowego ukaże się końcem czerwca br.

Brodawczak podkarpacki



Pochodzenie

Posiadamy aż cztery polskie rasy brodawczaków, nie licząc turczyna, o którego wygląd toczy się od lat spór, który wreszcie należy zakończyć.

Bardzo ciekawą i piękną rasą jest podkarpacki brodawczak, który wyhodowany został przez hodowców z Lwowa. Ale jego hodowla dość szybko rozprzestrzeniła się na Podkarpaciu, głównie wzdłuż linii kolejowej Lwów – Kraków. Obecnie brodawczak podkarpacki hodowany jest nie tylko na Podkarpaciu. Chociaż znany jest od dawna, to jako rasa został uznany niedawno.



Należy niezwłocznie zgłosić brodawczaka podkarpackiego na listę ras uznanych w Europejskiej Federacji, zrzeszającej hodowców gołębi, kur i królików, bowiem tylko przez umieszczenie go na liście

EE prowadzi droga do jego rozpowszechnienia w Europie.

Opis budowy

To niezbyt duży gołąb, trochę większy od brodawczaka polskiego, o lekko wydłużonej sylwetce i nieco pochylonej postawie, trochę niższy aniżeli brodawczak staropolski. Posiada krótkie **plecy**, w **ramionach** nieco wklęsłe, opadające w kierunku **ogona**. Wydaje się jednak być gołębiem stosunkowo długim, a to dzięki długim **skrzydłom** i długiemu ogonowi, wystającemu poza spoczywające na nim lotki o około 4 cm. Jest to cecha charakterystyczna dla brodawczaka podkarpackiego, bowiem raczej brodawczaki mają średniej długości ogon i nie są zbyt długimi gołębiami. Brodawczak podkarpacki wydaje się być gołębiem długim także dzięki średniej długości **nogom**, które są lekko ugięte. Muszą być one gładkie, a więc bez upierzenia na skokach i o dobrze rozwartych palcach.

Głowa brodawczaka podkarpackiego jest lekko zaokrąglona, o szerokim i ukośnym opadającym czole, spłaszczonym ciemieniu i widocznej kości potylicznej. Jest to cecha, która wyraźnie różni go od brodawczaka staropolskiego. I to jest jego charakterystyczna cecha, którą należy zachować. **Oczy** ma koloru perłowego. Jednak opuszcza się oczy perłowo-pomarańczowe lub perłowo-czerwone. U osobników białych oczy są ciemne. Obramowane są dużymi, szczególnie u gołębi starszych, mięsistymi **brwiami**, o kolorze cielistym, lecz biało przypudrowanymi. Czerwone lub różowe brwi są błędem. U starszych gołębi wystają poza profil głowy. Patrząc z góry na głowę, zbieżne są w kierunku dzioba.



Koloru rogowego **dziób** jest średniej długości, szeroko osadzony w głowie, mocny, tępo zakończony. Koniec górnej części dzioba jest lekko zagięty do dołu. Dopuszczalna jest czarna muszka na górnej części dzioba. **Woskówki** nie są imponujące, jednak szerokie, podzielone w środku, a u gołębi starszych dobrze rozwinięte, chropowate i pomarszczone, biało przypudrowane. U starszych gołębi występują – jak u wielu innych brodawczaków trzy brodawki u nasady dolnej części dzioba.

Głowa spoczywa na średniej długości, niezbyt grubej **szyi**, ale szerokiej u podstawy. Pierś jest umiarkowanie szeroka, zaokrąglona, lekko uniesiona i wysunięta do przodu.

Do wad budowy zalicza się: wąskie i płaskie czoło, łukowata linia profilu głowy. Wąskie, spłaszczone brwi, zbyt krótki dziób, wąski u podstawy, spiczasty, osadzony pod złym kątem w głowie, płaskie i wąskie woskówki i brak brodawek na dolnej części dzioba u gołębi starszych.

Kolory i rysunek



Brodawczaki podkarpackie mogą być jednobarwne i pstre. Jednobarwne występują tylko w kilku kolorach, a mianowicie białym, czarnym, czerwonym, żółtym, niebieskim z czarnymi pasami, niebieskim grochowym. W tych samych kolorach występują gołębie pstre. Pstre powinny mieć równomiernie rozłożony rysunek, a więc możliwie taka sama ilość barwy białej i np. czarnej. Kolory powinny być czyste, możliwie intensywne. Niemile widziane są czarne z lekko zaznaczonymi pasami.

Natomiast mile widziany jest metaliczny połysk na szyi.



Uwagi dotyczące hodowli

Podkarpackie brodawczaki są gołębiami płodnymi, lecz średnio wychowującymi swoje młode. Czasem potrzebna jest pomoc hodowcy. Dobrze latają i są nieco płochliwe. Hodowca powinien stale przeglądać brwi i woskówki swoich gołębi, aby nie były zabrudzone i nie doszło u nich do infekcji.



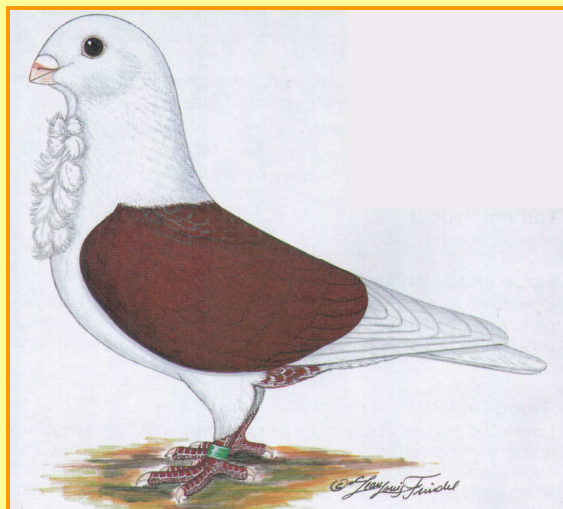
Próba przekształcenia brodawczaka podkarpackiego i odejście od jego wzorca, nie służy tej pięknej rasie, ze swoją niepowtarzalną budową głowy, nie występującą u żadnych innych brodawczaków.

Obrączka nr 8.

Karol Jasienica
Fot. Z. Jakubanis

Mewka aacheńska

(EE 705) Aachener Lackschildmövchen, Cravaté d'Aix la Chapelle, Aachen Lackerschild



Pochodzenie

Od czasu do czasu bywa moda na konkretne rasy gołębi. Jedne stają się modne, inne idą w zapomnienie. Ostatnio dużą popularnością cieszą się mewki aacheńskie. Ta bezczuba mewka została wyhodowana w Nadrenii (Niemcy). Źródła podają, że znana była już w XVIII wieku w Aachen i okolicach. Był to okres, w którym powstały również belgijskie rasy mewek oraz mewka hamburska. Nie są one jednak tak dopracowane jak mewka aacheńska.



W czasie II wojny światowej wielu hodowców aacheńskich mewek zginęło na skutek ciężkich działań wojennych w uprzemysłowionym rejonie Nadrenii. Po wojnie udało się jednak odbudować pogłowie tych pięknych gołębi. W 1956 roku został w Niemczech założony klub hodowców

mewek aacheńskich. Od tego czasu wzrasta ciągle liczba hodowców zafascynowanych tą rasą. Są one ozdobą na wielu wystawach w Niemczech, Belgii i Holandii. Hodowane są także, chociaż niezbyt często w Polsce.

Opis budowy

Mewka aacheńska, o prawie poziomo noszonym tułowiu, jest w typie starej mewki tarczowej, z której powstały współczesne tarczowe mewki niemieckie. Posiada szeroką i dobrze wypełnioną **piers**, szerokie ramiona i **plecy**, zwężające się w kierunku ogona. **Skrzydła** jej przylegają do tułowia, nie sięgają do

końca ogona, są dobrze zwarte i dobrze przykrywające plecy. Wadą jest długi korpus i wysoka postawa.

Na krótkiej **szyi**, z niewielką żyłą pod dziobem, bogatym w pióra żabotem, spoczywa **głowa**, której linia z profilu wraz z **dziobem**, czołem, ciemieniem i potylicą tworzy nieco spłaszczony półokrąg. Jak u wszystkich mewek tarczowych, posiada ciemne **oczy**, otoczone jasną **brwią**. **Dziób** musi mieć mniej niż średniej długości, mocno osadzony, jasno cielisty. **Woskówki** są mało rozwinięte, biało przypudrowane. W budowie głowy wadą są: okrągła głowa, koronka, za długi lub za krótki dziób, czerwone lub żółtawe brwi.

Wadą jest również brak żabotu



Charakterystyczne u mewki aacheńskiej jest występowanie tzw. piór tłuszczowych, dzięki czemu jej pióra na tarczach są lśniące, bez pudru.

Kolory i rysunek

Mewka aacheńska występuje jedynie w trzech kolorach: czarnym, czerwonym i żółtym. Jak u wszystkich mewek tarczowych, kolorem podstawowym u mewki z Aachen jest kolor biały, występujący na całym korpusie, z wyjątkiem tarcz na skrzydłach. Białe są także u niej od 8 do 10 lotek pierwszego rzędu. Dopuszcza się kilka kolorowych piór za udami. Dużą wadą jest mniej niż 8 lub więcej niż 10 białych lotek, białe lub więcej niż jedno białe piórko w skrzydełku oraz brak piór tłuszczowych.

Uwagi dotyczące hodowli



Przedstawiciele tej rasy, niezależnie od płci są w ciągłym ruchu. Nie są agresywne i nie wszczynają bójk w gołębniku. Łatwo rozpoznają swojego ho-

dowcę i dlatego bardzo szybko się oswiają. Nadają się do hodowli w wolierze, jak i w gołębniku z wolnym wylotem.

Mewka aacheńska jest dość łatwa w hodowli, dobrze wychowuje swoje młode i nie jest zbyt wymagająca. To decyduje o jej popularności. Musi jednak otrzymywać odpowiednie ziarno, aby jej tarcze były dostatecznie lśniące, bowiem matowy kolor piór na tarczach skrzydeł jest bardzo dużym błędem. Niezbędna jest odpowiednia ilość ziaren oleistych w mieszance.

Mewki aacheńskie, karmiące swoje młode, powinny otrzymywać niezbyt grube ziarno. Bardzo dobry jest dodatek paszy granulowanej dla gołębi.

Obrączka nr 8.

Manfred Uglorz
Fot. Z. Jakubanis

Brahma



Historia rasy

Istnieją dwie wersje powstania rasy. Według pierwszej wersji, brahmy zostały wyhodowane w USA i są wynikiem krzyżowania dużych kochinów z bojowcami malajskimi. Według drugiej wersji amerykański hodowca, Chamberlen kupił je od marynarzy, którzy przywieźli je z Luckipoor, portu leżącego u ujścia rzeki Brahmaputry w Indiach. W

przeszłości różnie były brahmy nazywane, a mianowicie: chittagong lub shanghai. Obecnie wszędzie przyjęła się nazwa *brahma*.

Charakterystyka rasy

Brahmy należą do jednych z najcięższych ras kur, chociaż mają prowokujący wygląd i odważne spojrzenie, to jednak są to kury spokojne, ale wymagające dużych wybiegów. Mają bogate, miękkie upierzenie. Grzbiet, począwszy od ramion bardzo szeroki na całej długości, z bogatym upierzeniem w siodle. Brzuch wydaje się być szczególnie szeroki i pełny dzięki bogatemu puchowi, występującemu w tej partii tułowia. Kura jest niższa aniżeli kogut, a upierzenie siodła i ud bardziej bufiaste.

Kogut waży od 3500 do 5000 gramów, kura od 3000 do 4500 gramów

Charakterystyka użytkowości

To kury spokojne, W stadzie liczącym 10 sztuk powinno być od dwóch do trzech kogutów, aby większość jaj była zapłodniona. Koguty nie toczą z sobą walki. Nieśność jest niska (około 140), a jaja niezbyt duże, około 53 gramów.

Opis budowy

Tułów koguta brahmy jest szeroki, głęboki, wyciągnięty i poziomo ułożony. Szczególnie szeroki jest w dobrze zaokrąglonych ramionach. **Grzbiet**,

począwszy od ramion musi być bardzo szeroki na całej długości, z bogatym upierzeniem w siodle, wznoszący się w kierunku ogona. Upierzenie siodła musi być pełne i tworzyć pufy.

Kogut brahmy ma krótki **ogon**, z dobrze rozwiniętymi sierpówkami, które u góry łączą się i zamyka, tworząc z bocznymi sierpówkami ogon w kształcie spadzistego dachu. Również **skrzydła** ma krótkie i mocne. Lotki przykryte są przez pióra siodła. **Brzuch** wydaje się być szeroki i pełny, głównie dzięki upierzeniu bogatemu w puch. Stoi na wysokich **nogach**. **Uda** u niego są więcej niż średniej długości, z pełnym upierzeniem, bogatym w puch, z tzw. „mankietami”. **Skoki** są żółte i dobrze upierzone. U czarnych dopuszcza się na skokach nieco zielonkawy nalot. **Palce** ma średniej długości. Zewnętrzne palce muszą być dobrze upierzone, a twarde pióra tworzyć łapcie.

Całe **upierzenie** jest bardzo miękkie i puszyste.

Na średniej długości szyi, z bogatą w grzywę spoczywa w stosunku do całego korpusu mała, ale szeroka **głowa**, mocno wypełniona, z ciemieniem wystającym poza oczy z dobrze wystającymi brwiami koloru pomarańczowo-czerwonego. **Policzki** są mało lub prawie nieupierzone, koloru czerwonego.

Brahmy mają **grzebień** groszkowy, mały, mocno osadzony, trzyczęściowy, bez tzw. kolca. Kogut ma **dzwonki** małe, dobrze zaokrąglone, o delikatnej strukturze, pomiędzy którymi występuje dobrze wypełniająca podgardle tzw. żyła. **Zausznice** powinny być podłużne, o delikatnej strukturze i czerwone. Stosunkowo krótki **dziób** jest u koguta **zdecydowanie** mocny, żółty, jednakże ciemniejszy na końcu, z tzw. muszką. Kolor dzioba u czarnych i niebieskich może być od żółtego do rogowego.

Kura różni się od koguta między innymi niższą postawą, krótszą szyją, głębszą i nieco niżej noszoną przysadzistą i zwartą piersią. Upierzenie siodła i w tylnej części ud ma bardziej bufiaste niż u koguta. Najwyższy punkt linii grzbietu i ogona znajduje się na końcu dużych piór pokrywowych ogona.



Odmiany barwne

Znane są bramy białe, czarne, niebieskie, żółte, białe czarno-gronostajowe, żółte czarno-gronostajowe, białe niebiesko-gronostajowe, żółte niebiesko-gronostajowe, kuropatwiane paskowane, niebieskie kuropatwiane paskowane, srebrzysto-kuropatwiano paskowane, czarne o srebrnych piersiach (brzozowe), jastrzębiaste.

Miniatury zostały wyhodowane w Anglii oraz w Niemczech w 1890 roku.

Waga koguta 1400 gramów, kury 1200 gramów. Rocznie znoszą 80 jaj, o wadze 35 gramów.

Karol Jasienica
Fot. Z. Jakubanis

Na marginesie historii listonosza polskiego

Zazwyczaj autorzy w swoich publikacjach przytaczają bibliografię, na której opierali się przy pisaniu swoich prac. Czy bibliografia przytoczona przez autora świadczy o jego rzetelnym poznaniu treści pozycji bibliograficznych, czy tylko jest fikcją?

Postanowiłem to sprawdzić.

Wziąłem do sprawdzenia bibliografię, na które powołują się niektórzy autorzy publikacji o listonoszu polskim, szczególnie przy opisie historii po-

wstania rasy. Jednak większość autorów piszących o listonoszu polskim, pomija historię powstania rasy i nie wspomina o bibliografii na ten temat.

Publikacją, której bibliografię postanowiłem sprawdzić, jest praca Antoniego Tenety i Stanisława Arciszewskiego, zamieszczona w biuletynie „Gołębie Rasowe” nr 1-4/96, a dotyczy opracowania wzorca – „Polski Listonosz (Bagdeta Polska).

Pragnę nadmienić, że te same bibliografie z błędami przytacza również Janusz Pawłowski w swojej książce „Gołębie rasowe”, przy opisie listonosza polskiego. Sięga nawet głębiej historycznie, powołując się na kronikarza Jana Długosza, według którego gołąb ten był spotykany w Polsce już od II połowy XIV wieku. Wydaje się, że J. Pawłowski oparł się na artykule Józefa Stocha, pt. „Listonosz polski (polska bagdeta)”, HDI (1/1970), 21-23. Józef Stoch, znany i ceniony znawca gołębi ras polskich pisze: „Polskie listonosze hodowane są u nas od niepamiętnych czasów. W związku z tym utrzymuje się wśród krakowskich hodowców ciekawa legenda na temat ich pochodzenia. Legenda ta przekazana przez poprzednie pokolenia hodowców, zakłada istnienie listonoszy w Polsce już od drugiej połowy XIV w. i ma swoje źródło podobno we wzmiance Jana Długosza. W swym dziele pt. „Dziejów Polski ksiąg XII” wspomina, że król Kazimierz Wielki podarował Esterze parę gołębi”. Wiadomość ta jest mało precy-

zyjna. Pisze, że „podobno” podarował. W następnym zaś zdaniu pisze, że król Kazimierz podarował Esterze parę gołębi. Gdyby kronikarz polski Jan Długosz napisał, że Kazimierz Wielki podarował żydówce Esterze, która była „ślicznej urody” niewiastą (miał z nią dwóch synów z nieprawego łoża, Niemira i Pełka), parę gołębi, to wtedy nie można by mówić o legendzie powtarzanej przez krakowskich hodowców. Byłby to fakt historyczny.

Jan Długosz pisze o Esterze i królu Kazimierzu w III tomie. Brak tam wiadomości, że król podarował swojej nałożnicy parę gołębi. Piękna jest legenda, powtarzana przez pokolenia hodowców krakowskich, ale niczego nie rozwiązuje.

Z. Jakubanis

Książki

Zdzisław Jakubanis, *Album gołębi rasowych*, Lublin 2013



W styczniu br. ukazała się książka o gołębiach rasowych w formie albumu, która wypełnia lukę na rynku w tej kategorii publikacji. "Album Gołębi Rasowych" autorstwa Zdzisława Jakubanisa przedstawia zdjęcia różnych ras gołębi w Polsce i w Europie, które do tej pory w większości były nieznane miłośnikom i hodowcom gołębi rasowych.

Więcej informacji o książce i sposobach jej nabycia znajduje się na stronie:

www.golebie.wombat.fc.pl

Kontakt z autorem – mailowy:

niwela@gazeta.pl

– telefoniczny: 81/742 07 29 lub 724 791 240

Redakcja

Ciekawostki z wystaw – Lipsk 2012



Słoweński białogłowy

(EE 60) Slowenische Weißkopftaube, Tête blanche de Slovénie, Slowenien Whitehead.

Grupa I

Pochodzi ze Słowenii. Pod wieloma względami przypomina węgierską rasę, zwaną buga.

Obrączka numer 9



Rumuński pocztowy wystawowy

Grupa I

Pochodzi z Rumunii. Pod wieloma względami przypomina naszego polskiego pocztowego wystawowego. Jest jednak od niego mniej szlachetny. Mniej przypomina gołębia pocztowego, więcej giant homera.



Pleweński lotny

Pochodzi z Plewen w Bułgarii. Jest wywrotkiem i występuje w kilku odmianach barwnych: czarnej, czerwonej, żółtej, niebieskiej i białej. Oczy ma ciemne lub perłowe.

Uchodzi za bardzo dobrego lotnika.

Fot. Z. Jakubanis

Tekst: Manfred Uglorz

Polagra 2013

W wystawie Polagra 2013 w Poznaniu z OZHDI w Bielsku Białej uczestniczyli hodowcy królików: Kazimierz Stachura, Grzegorz Koraczyński, Grzegorz Hańderek, Elżbieta Kubies, Dariusz Wencepel. Grzegorz Koraczyński (w rasie BOS) – champion oraz puchar dyrektora krajowego centrum hodowli zwierząt za najlepszą stawkę królików na wystawie; Grzegorz Hańderek (w rasie FB) – champion; Elżbieta Kubies (w rasie FB) – Wice-champion; Dariusz Wencepel (w rasie NB) – Wice-Champion.





Spotkanie w Karpaczu



Karpacz, 9 czerwiec 2013 r.

W dniach od 7 do 9 czerwca 2013 roku w Karpaczu, u podnóża Śnieżki, w hotelu Vivaldi, odbyło się coroczne spotkanie członków Internationaler Starwitzer Club eV. Tradycją jest, że w spotkaniach mogą brać udział wszyscy miłośnicy i zainteresowani hodowlą garłacza górnośląskiego koroniastego. Do hotelu większość uczestników przybyła już w piątek wieczorem, natomiast główne zebranie, zgodnie z wcześniej ustalonym planem, rozpoczęło się w sobotę po śniadaniu. Nasi niemieccy koledzy przybyli prawie w komplecie, natomiast trzeba

w tym miejscu nadmienić, że Polacy zawiedli. Piszę o tym z żalem, ale taka jest rzeczywistość. Do Karpacza przyjechało zaledwie czterech hodowców tej rasy (Kazimierz Majer, Tadeusz Kondela, Jacek Gunderski i Błażej Śpigiel) oraz dwóch sędziów (Krzysztof Kanicki i Sławomir Ratajczak). **W tym miejscu, pragnę przypomnieć, że III Europejska Wystawa Garłacza Górnośląskiego Koroniastego odbędzie się w dniach 9 –10. 11. 2013 roku w Poznaniu, przy Ogólnopolskiej Krajowej Wystawie Gołębi Młodych.**

Wybór Karpacza na spotkanie hodowców miał zmobilizować polskich hodowców do licznego w nim udziału, do tego jednak nie doszło. Dopisali natomiast koledzy z Czech (Edward Cygan i sędzia Tomas Sousedik). W tym roku było to spotkanie szczególne, gdyż zbiegło się z 40. rocznicą przynależności Matthiasa Beutela do klubu garłacza, początkowo jako wiernego hodowcy tej pięknej rasy, a od kilkunastu lat aktywnego Prezesa. Przy tej okazji pragnę Mu podziękować za lata cennej współpracy z polskimi hodowcami i życzyć długich lat życia wśród życzliwych Mu ludzi i swoich ptaków.

Tematem spotkania były – między innymi – sprawozdanie skarbnika klubu (Sylvi Schulz) i uwagi strażnika rasy – Hartmuta Schulza. Kol. Hartmut podsumował sezon wystawowy 2012 – 2013. Najwięcej uwagi poświęcił wystawie europejskiej, która odbyła się w Lipsku, początkiem grudnia, a na której wiele garłaczy otrzymało 97 pkt.

Wiele cennych uwag do dyskusji wniósł kol. Edward Cygan z Czech. Poruszył temat rzadkiej odmiany barwnej garłacza – czarnego tygrysięgo. Większość polskich i czeskich hodowców pamięta *tygrysy*, tzw. *kropiocze* o czarnych dziobach, natomiast nasi niemieccy koledzy preferują i uznają *tygrysa* tylko o jasnym(cielistym) dziobie. Kolejną od-

mianą barwną, która budzi kontrowersje i niezadowolone polskich i czeskich hodowców jest czerwono-płowy szymel. Kością niezgody jest kolor dzioba. Wzorec europejski garlacza górnośląskiego koroniastego, który został przez nas przyjęty, opisuje barwę dzioba odmiany czerwono-płowej: „od rogo-

wego do ciemnego”. Dawniej uważano na Śląsku, że powinien on być cielisty.

Jest jeszcze wiele tematów, które należałoby poruszyć w związku z hodowlą śląskiego garlacza górnośląskiego, dlatego zapraszam do dyskusji.

Kazimierz Majer



Fot. K. Majer



Fot. Z. Jakubanis